

Bogdan SZLACHTA 

Uniwersytet Jagielloński

bogdan.szlachta@uj.edu.pl

JANINA KOSTKIEWICZ, *POLSKI NURT KRYTYKI NAZIZMU PRZED ROKIEM 1939. ASPEKTY IDEOLOGICZNE I PEDAGOGICZNE*

Wydawnictwo „Arcana”, Kraków 2020, ss. 339

ISBN 978-83-65350-05-3

Janina Kostkiewicz podejmuje pierwszą w istocie próbę niemal całościowego spojrzenia na polskie środowiska krytykujące nazizm nie wówczas, gdy uzasadniał on już militarny atak Niemiec na sąsiednie państwa, nie wówczas, gdy stał się on teoretycznym zapleczem ludobójstwa, wręcz „ostatecznej Zagłady”, lecz wcześniej, gdy na narodowo-socjalistycznym gruncie wspierano pierwsze akty normatywne i programy wychowawcze, które miały być realizowane gwoili spełnienia różnych zapowiedzi przewidywanych przez twórców tej doktryny. O ile – i nieco paradoksalnie wobec znacznie bardziej krytycznego nastawienia „zachodnich intelektualistów” wobec nazizmu niżli wobec drugiego projektu totalitarnego, który dotknął polskie również społeczeństwo – krytyka bolszewizmu była już przedmiotem dość licznych opracowań¹, o tyle wcześniej nie podejmowano tak ogólnych prób identyfikacji środowisk, których przedstawiciele wytaczali argumenty krytyczne wobec treści „doktryny narodowo-socjalistycznej” i czynów przez nią uzasadnianych. Owszem, w polskiej literaturze przedmiotu pojawiały się opracowania, a nawet wybory tekstów źródłowych, w których przypomniano dokonania np. polskich prawników (dość wspomnieć tomy „Biblioteki Klasyki Polskiej Myśli Politycznej” zawierające analizy przemian zachodzących w niemieckim systemie prawnym, polemiki z ujęciami Carla Schmitta, a nawet teksty traktujące o polityce ludnościowej III Rzeszy), to jednak nikt przed Janiną Kostkiewicz nie podjął tematu równie

¹ Warto choćby wspomnieć antologię *Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne*, red. B. Szlachta i in., Kraków 2000 (*tamże*: B. Szlachta, *Komunizm – kulturowy nihilizm czy błąd polityczny?*, s. IX-XLVII; tom został częściowo przełożony na język angielski i wydany w Krakowie w 2001 r. pt. *Polish Anticommunism. Intellectual Traditions*, red. B. Szlachta, a następnie w USA z wprowadzeniem R. Pipesa); zob. nadto B. Szlachta, *Krytyka komunizmu w polskiej myśli katolickiej*, [w:] *Antykomunizm po komunizmie*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2000, s. 15-47; a zwłaszcza tegoż, *Polaków krytyczne spojrzenia na komunizm*, [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2019, oraz liczne ważne teksty pomieszczone w tym tomie wraz z bogatą bibliografią zgromadzoną przez kilkadziesiąt autorów.

obszernie zarysowanego, nie pokusił się o próbę ukazania krytyk formułowanych przed wybuchem II wojny światowej przez polskich autorów wobec treści i zastosowań „doktryny narodowego socjalizmu” na polu pedagogiki. A że krytyki te były i mnogie, i różnorodne, że formułowane one były z różnych perspektyw i dotyczyły rozlicznych aspektów (raz jeszcze: zarówno teoretycznych, jak i praktycznych), to z pewnością warto zaprezentować je polskiemu czytelnikowi nie tylko, by wypełnić tę „białą plamę” w polskiej refleksji naukowej, ale także by zaprezentować bogaty dorobek międzywojennej nauki polskiej, również w tym obszarze. Uwzględnienie dokonań nie tylko prawników i myślicieli politycznych, ale także filozofów i teologów, a zwłaszcza pedagogów, unaocznienie świadomości tych ostatnich niebezpiecznych tendencji niesionych przez niemieckie próby wskazania innych celów wychowania i kształcenia niż przyjmowane wcześniej i wciąż przyjmowane gdzie indziej, pozwala ujrzeć pełniej istotę wystąpień narodowych socjalistów; wystąpień akceptowanych w Niemczech międzywojennych, nienarzucanych niechętnym, lecz usprawiedliwianych również przez część tamtejszych uczonych.

Temat podjęty przez Autorkę jest zatem ważny, choć analiza nie dotyczy wszystkich nurtów polskiej refleksji okresu międzywojennego, których zwolennicy podejmowali krytykę narodowego socjalizmu rodzącego się, a następnie decydującego o losach Niemiec. Struktura wywodu jest także poprawna: po wprowadzeniu (w którym Autorka ujawnia konteksty oraz prezentuje obrane założenia badawcze, ośrodki krytyki nazizmu, by – co szczególnie ważne zważywszy na komponent pedagogiczny zawarty w temacie – ukazać totalitaryzm, nie tylko nazistowski, jako projekt „wychowawczy”) materiał analizowany jest w kolejnych rozdziałach merytorycznych, w których prezentowane są zagadnienia kluczowe dla „doktryny narodowego socjalizmu” (z uwzględnieniem problematyczności obu jej członów, tak socjalizmu, jak i swoiście pojmowanego – zwłaszcza z perspektywy polskiej, uwzględniającej relację między chrześcijańskim uniwersalizmem i partykularnością narodową – „momentu narodowego”, który uzasadnia nie tylko odmiennosc narodu, ale i jego wrogość wobec innych narodów)², z jednej strony źródła filozoficzne i ugruntowanie w mitach, z drugiej zaś eugenika, rasizm, antysemityzm (w związku z którym pojawia się analiza krytyk antysemityzmu formułowanych także przez polskich narodowców), status religii i sposoby instrumentalnego jej wykorzystywania przez nazistów. Trzy ostatnie rozdziały monografii traktują o recepcji nazizmu w polskiej refleksji, o znajdowanym w nim antypolonizmie, wreszcie o nazizmie jako „ideologii wychowawczej” – rozdział szczególnie interesujący dla pedagogów. W ten sposób Autorka należycie realizuje obrany temat badań: w kolejnych fragmentach wywodu ujawnia treści głoszone przez zwolenników narodowego socjalizmu

² W rozdziale pierwszym na uwagę zasługuje m.in. skrótowne przypomnienie sporów toczących się w polskiej refleksji o status nacjonalizmu w relacji do uniwersalistycznego wymiaru kojarzonego zwykle z etyką katolicką eksponującą wszak element miłości. Warto uwzględnić wywody traktujące o jednym z najciekawszych polskich autorów zaangażowanych w te spory, niekiedy znajdowanego nawet w ich centrum, zawarte przez Rafała Łętochę w pracy „*Oportet vos nasci denuo*”. *Myśl społeczno-polityczna Jerzego Brauna*, Kraków 2006. Warto również pamiętać o problematyczności kojarzenia konserwatyizmu i katolicyzmu, ujawnianej choćby przez dziewiętnastowiecznych polskich ultramontan.

(odsłaniając ich powinowactwo z ujęciem nacjonalistycznym z jednej strony, socjalistycznym z drugiej, o rozlicznych zresztą obliczach, znanych zwłaszcza z myśli politycznej XIX i XX w.) oraz uzasadniane w ten sposób zmiany wprowadzane przez nich po przechwyceniu władzy, by ukazać krytyki formułowane i wobec tego, co ma walor i teoretyczny, i praktyczny przez polskich autorów odwołujących się do ujęć katolickich, a zajmujących stanowiska konserwatywne lub (a raczej i) narodowe; autorów, którzy w międzywojniu stosowali własne, głęboko uzasadniane kryteria oceny dwóch totalitaryzmów utrwalanych na wschód i zachód od terytorium Rzeczypospolitej. W odniesieniu do obu wydobywali oni osadzaną zwykle w tradycji arystotelesowsko-tomistycznej koncepcję człowieka nieograniczanego do wymiaru materialnego (doczesnego czy cielesnego), niegubionego w całościach (już to w „absolutyzowanym” narodzie o jemu właściwej misji, już to w „absolutyzowanej” klasie społecznej, koniecznie zwycięskiej z uwagi na historyczny determinizm), lecz dbającego także o swą duchową stronę, skierowaną poza plan doczesny; koncepcję człowieka, który miał się realizować nie w grupach „absolutyzowanych”, lecz w takich, które współistniały w uporządkowany sposób, a przy tym (postulatywnie) sprzyjały jego dążeniu do zachowania duchowego istnienia. W takich grupach ważny był dla nich i moment *paidei*, i moment polityczno-jurystyczny; konieczne było wychowanie, które nie zamykało jednostki w służbie całościom nieodróżnicowanym, oraz system polityczny i prawny, który miał umożliwiać spełnianie celów możliwych do realizacji w doczesności.

Fakt, na który Autorka zwraca uwagę, iż polski nurt krytyki nazizmu wyprzedzał Holokaust i wybuch II wojny światowej, a także późniejsze krytyki nazizmu, i że był to fenomen Polsce właściwy, wielki głos sprzeciwu i ostrzeżenia kierowany do ówczesnej Europy, należy rozpoznawać w szerszym kontekście krytyk kierowanych pod adresem dwóch zagrożeń stwierdzanych przez polskich autorów odwołujących się do tradycji wyżej wspomnianej. Nawiązywali oni przecież do wcześniejszych, dziewiętnastowiecznych analiz wskazujących na niebezpieczeństwa niesione i przez „rewolucję” dokonującą się „z dołu” (m.in. Jan Koźmian), zapowiadającą radykalnie demokratyczne ujęcia nacjonalistyczne, i przez „rewolucję odgórną”, wzmacnianą przez procesy wiodące w kierunku „statolatrii” albo i „panteizacji państwa” (liczni autorzy schyłku XIX w., śledzący nade wszystko wybryki realizatorów Kulturkampf i rusyfikacji). Te wcześniejsze krytyki są nie tylko znane autorom wspomnianym w opracowaniu, ale są one także przez nich wykorzystywane, bo krytycy dziewiętnastowieczni eksponowali zagrożenia niesione przez „tendencje komunizujące”, szeroko ujmowane „tendencje socjalistyczne” oraz niebezpieczeństwo wykorzystywania „państwa wszechmocnego” dla celów danego narodu. Autorzy ci zwracali też uwagę na to, co dostrzegli krytycy aktywni w okresie międzywojennym, mianowicie zadziwiającą próbę realizowania ujmowanych w politycznych programach absolutyzowanych idei w rodzaju wolności czy równości niekoniecznie wiązanych z pozycjami zajmowanymi przez jednostki, również z pozycjami „bytów zbiorowych” w rodzaju „ludu” lub „narodu”. Krytyki nade wszystko propozycji Jeana-Jacques’a Rousseau oraz niemieckich romantyków (często zresztą wiązanych z konserwatyzmem) prowadzono wówczas również z perspektywy ujęć katolickich, a nawet ultramontańskich.

Pracę Janiny Kostkiewicz wieńczy zakończenie, w którym znajdziemy podsumowanie wielce interesujących poszukiwań i rekonstrukcji nie ujednociających, lecz wydobywających różnice treści podejmowanych krytyk, oraz obszerna bibliografia ujawniająca, iż Autorka oparła się na ponad dwustu tekstach znalezionych w kilkunastu czasopismach ukazujących się (niekiedy nie tylko) w okresie międzywojennym, by ukazać krytyki koncepcji pedagogicznych, filozoficznych i ideologicznych gwoli wydobycia rysu charakterystycznego dla dyskursu prowadzonego przez polskich badaczy krytycznych wobec rodzącego się i umacniającego nazizmu. Interesujące zestawienie środowisk skupionych wokół pism katolickich, jak „Przegląd Powszechny”, „Ateneum Kapłańskie” i „Prąd”, wokół uczelni, jak np. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Seminarium Duchownego w Pelplinie, unaocznia ich rozległość, a przez to stopień zainteresowania procesami zachodzącymi także na zachód od Polski, również w środowiskach endeckich. Ich wnikliwa analiza prowadzi Autorkę do tezy, że narodowy socjalizm wyrasta z tych nurtów rozwijanych przez „zachodnich intelektualistów”, które znajdowane są poza chrześcijaństwem czy – szerzej – cywilizacją łacińską. Jest to teza interesująca, jeśli zważywszy, że – np. dla wielokrotnie przywoływanego w opracowaniu Ignacego Czumy – odnosi się ona również do źródeł... bolszewizmu. Teza ta jest weryfikowana w wielu fragmentach opracowania, a raczej za nią przemawiające są w nim mnożone w trakcie rozważań poświęconych zagadnieniom zróżnicowanym, prowadzących jednak do rzetelnego zarysowania kontekstu pozwalającego ukazać „ideał wychowawczy” bliski nazistom, którzy – podobnie jak bolszewicy – zmierzali do „zbudowania nowego człowieka” kształtowanego w nowym kontekście społecznym czy nowych kontekstach społecznych. Okazuje się, że obrona człowieka brukanego jako „dawny”, wymagający przebudowy, by nie rzec zniesienia, była podejmowana przez polskich autorów o ambicjach (czy wciąż je posiadamy?) istotnych, pragnących nie tylko samodzielnie interpretować obserwowane zjawiska, ale i – co sugeruje wielokrotnie Autorka – nie poddających się „głównemu nurtowi” ówczesnej „humanistyki zachodniej”, w istocie bagatelizującej niebezpieczeństwa niesione przez oba totalitaryzmy, korzystające przeciw – co już zaznaczono – z dokonań humanistyki właśnie (dość wspomnieć wielokrotnie pojawiający się zarzut, iż zarówno naziści, jak i bolszewicy korzystali m.in. z tzw. prawniczego pozytywizmu). Rozpoznanie atoli, iż totalizm wystąpił najbardziej konsekwentnie *w dziedzinie wychowania*, nie było dotąd tak często stwierdzane; chwała Autorce, że to czyni.

Interesująco wypada dokonana przez Autorkę rekonstrukcja opinii wyrażanych przez analizowanych przez nią polskich uczonych o eugenicie i „religijnej” naturze nazizmu, która uwzględnia wiele tekstów (także współczesnych nam – np. Gawina i Böckenfördego – gwoli uwydatnienia kierunku poszukiwań prowadzonych przez autorów międzywojennych) i bywa wieńczona wnioskami problematyzującymi interpretacje dominujące w powojennej ocenie narodowego socjalizmu. W wielu miejscach można się przekonać o wyczuleniu Autorki na istotny błąd często dzisiaj popełniany, określane mianem prezentyzmu: stroni ona zatem od powielania „dominujących opinii”, uznawanych za „poprawne” i zgodnie z zapowiedzią prezentuje stanowiska z okresu międzywojennego, a nie z początku XXI stulecia. Interesujące są również jej

rozważania pomieszczone w rozdziałach czwartym i piątym; zwłaszcza uwagi zawarte w drugim z nich odsłaniają w szczególności kwestię postrzegania w międzywojniu osobliwego rozpoznawania stanowiska zajmowanego przez Polskę w debatach o kulturze i porządku normatywnym właściwym kulturze zachodniej czy europejskiej (nieczęsto podnoszona kwestia ówczesnego antypolonizmu). Jednak szczególnie istotne dla dzisiejszego czytelnika, pragnącego – zgodnie z zapowiedzią znajdującą w tytule opracowania – rozpoznać nazizm jako „ideologię wychowawczą”, są uwagi zawarte w ostatnim, szóstym rozdziale opracowania. Znajdzie on wśród nich i te, które odnoszą się do polityki edukacyjnej (z akcentem na kwestię jednolitości kształcenia), i te, które dotyczą wizji „nowego człowieka” i jego kreowania przy użyciu systemu edukacyjnego, i te wreszcie, które traktują o państwie jako „podmiocie nazistowskiego wychowania”; podmiocie, który – zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami – miałby realizować „totalną ideologię”. Niezwykle istotne dla należytego zrozumienia krytyk sformułowanych przez polskich badaczy są zwłaszcza uwagi dotyczące trzeciego z wymienionych pól; przecież rychło na ziemiach polskich nie tylko w trakcie pierwszej, niemieckiej, ale i drugiej – sowieckiej – okupacji miała się dokonać podobna „identyfikacja jednego podmiotu”, a za każdym razem „podmiot” ten działał w istocie „w imię określonej ideologii”, służył za narzędzie jej uświadamiania. Dlatego krytyki przywoływane przez Janinę Kostkiewicz mogą być odnoszone do rzeczywistości (nadrzeczywistości?) kreowanej przez wyznawców ideologii fundujących dwa różne reżimy totalitarne; mogą być odnoszone do tych, którzy identyfikowali wychowanie z polityką albo – jak chcą niektórzy – wiedzę (i formację) z władzą sprawowaną gwoźli narzucenia ideologicznie uzasadnianego „wychowania moralnego” (jakże różnego od preferowanego przez krytyków katolickich związanych tak z nurtem konserwatywnym, jak i z nurtem narodowym). Zachęca ona do namysłu nad „liberalnym nacjonalizmem” i uniwersalną koncepcją człowieka, nad rodzajami racjonalizmu, przeciwko któremu miałby się zwracać „irracjonalizm” i „antyintelektualizm”, i pojmowaniem „obiektywizmu w historii”, wreszcie – listę tę z pewnością można byłoby wydłużyć – nad „chrześcijańskim humanizmem” i „katolickim personalizmem”.

Interesująca monografia Janiny Kostkiewicz winna znaleźć czytelników nie tylko w świecie akademickim. To próba wnikliwego zaprezentowania krytyk sformułowanych przez międzywojennych przedstawicieli nurtów konserwatywnego i narodowego (zdaniem reprezentantów pierwszego nurtu, zwolennicy nurtu drugiego nie zawsze zajmowali stanowisko katolickie) wobec głównych założeń narodowego socjalizmu, której nikt wcześniej nie podejmował w podobnym zakresie, obejmującym również sferę wychowania. Monografia ta przywraca pamięć o części polskich dokonań okresu międzywojennego i dopełnia ustalenia Marka Kornata o polskich krytykach „rzeczywistości sowieckiej”³, korespondując z liczącą 30 tomów serią „Polskie Studia nad Totalitaryzmem”. Należy żywić nadzieję, że znakomicie przyczyni się ona i do intensyfikacji studiów nad nazistowskimi projektami pedagogicznymi, i do pogłębienia

³ Wprawdzie badani przez Autorkę uczeni nie tworzyli jednej „szkoły” na podobieństwo „polskiej szkoły sowietologicznej”, niemniej przyjmowali oni analogiczne koncepcje człowieka, społeczeństwa i kultury, które atakowali naziści, proponując nowe ujęcia.

namysłu nad intelektualnymi dociekaniemipodejmowanymi przez międzywojennychuczonych polskich, zagubionymi lub zapomnianymi w okresie PRL, gdy krytyka nazi-zmu – owszem, krzykliwa – pomijała, a nawet wykluczała perspektywę przypominaną przez Autorkę.

BIBLIOGRAFIA

- Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne*, red. B. Szlachta i in., Kraków 2000.
- Łętocha R., „*Oportet vos nasci denuo*”. *Mysł społeczno-polityczna Jerzego Brauna*, Kraków 2006.
- Szlachta B., *Komunizm – kulturowy nihilizm czy błąd polityczny?*, [w:] *Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne*, red. B. Szlachta i in., Kraków 2000, s. IX-XLVII.
- Szlachta B., *Krytyka komunizmu w polskiej myśli katolickiej*, [w:] *Antykomunizm po komunizmie*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2000, s. 15-47.
- Szlachta B., *Polaków krytyczne spojrzenia na komunizm*, [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2019.

Bogdan SZLACHTA –prof. dr hab. nauk humanistycznych, prawnik i filozof. Kierownik Katedry Filozofii Polityki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Katedry Teorii i Filozofii Polityki Akademii Ignatianum w Krakowie. Dziekan Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ (2008-2016). Redaktor naczelny periodyku „Societas” oraz czasopism naukowych: „Politeja. Czasopismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UJ” oraz „Mysł Polityczna. Political Thought”. Członek Academia Europaea w Londynie.